

Agnieszka Osiecka, Dopóki ty jesteś

Sława Przybylska

Nad Wisłą, gdzieś tam pod Warszawą,
od mostu w lewo albo w prawo
jest ładniej niż w Parmie,
zieleniej, upalniej - dopóki ty jesteś.
Nad Wisłą, gdzieś tam pod Warszawą,
od mostu w lewo albo w prawo
jest wyżej niż w górach,
błękitniej niż w chmurach - dopóki ty jesteś.
Ty wpiąłeś księżyc w moje włosy dawno już,
uczyłeś słuchać rzek i jezior, szumu zbóż.
Wśród liści gruby słowik, jak jabłko na jabłonce
ozdabia dni gorące - dopóki ty jesteś.
Nad Wisłą, gdzieś tam pod Warszawą,
od mostu w lewo albo w prawo
jest wszystko na temat
i wiatru poemat, i niebo jak niebo.
Bo wpiąłeś księżyc w moje włosy dawno już,
uczyłeś mowy rzek i jezior, szumu zbóż.
Tu wszystko jest jak we śnie,
tu sosna gada z sosną,
po cichu grzyby rosną - dopóki ty jesteś.
Są ciepłe grudnie, jasne wrześnie
dopóki jesteś, póki jesteś
lecz kiedy cię nie ma, lecz kiedy cię nie ma,
to wtedy, to wtedy...
A kiedy cię nie ma, a kiedy cię nie ma,
to wtedy, to wtedy